

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚC NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczet kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odwołania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetry na stronie 6-lamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-lamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 39

TORUŃ, czwartek 1 kwietnia 1926 r.

Rok II

Pięć minut przed dwunastą.

Mnożą się oznaki, że wybije niebawem dla rolnictwa naszego godzina dwunasta. Należy więc usunąć katastrofę obmyśleniem środków zaradczych, zbadać jej przyczyny i ostrzec kogo należy, by fatalna ta godzina nie wybiła.

Naród, który nie jest dumnym na swe narodowe cnoty i właściwości, nie jest uprawnionym do egzystencji. Podtrzymanie zatem tych narodowych właściwości, które są cechą wybitną naszego narodu, jak przywiązanie do ziemi, zamiłowanie do rolnictwa oraz wytrwałość i pilność w pracy na roli, winno być myślą przewodnią naszej polityki rolnej.

Zadaniem jej winno być utrzymanie i pomnożenie liczby zawodowych rolników, zakaz nabywania ziemi przez nieodpowiednich osobników, rekrutujących się z kapitałów miejskich, spekulantów i innych niezawodowców. Ustanowienie dla wsi zdrowych ustaw socjalnych, zwalczanie lichwy kredytowej, oraz zapewnienie rolnictwu dostatecznego dochodu za jego ciężką pracę, a tem samem przeciwdziałanie zanikaniu żywotnych gospodarstw.

Uzależnienie nabywania gospodarstw tak dużych jak małych od wykazania dostatecznego fachowego przygotowania do gospodarzenia na roli. Każdy kandydat na osadę, winien zdać, przed odpowiednią fachową komisją, utworzoną w każdym powiecie, egzamin z swych wiadomości rolniczych, zanim dostanie osadę. Należy energicznie przeciwieć rolnictwo, by nie skostniało, niezdolni winni ustąpić, by nie szkodzili krajowi i społeczeństwu.

Pracę umysłową rolnika należy wszelkimi środkami popierać. Ugory umysłowe należy przede wszystkim likwidować, szkoły rolnicze i praca w Kółkach Rolniczych winny stać na wysokości zadania, rząd nie powinien w tym kierunku zaniedbać żadnego wysiłku, ani żałować nakładu. Profesorowie szkół rolniczych winni być pierwszoklasowym materiałem tak pod względem wiedzy fachowej, jak obowiązkowości i cnót obywatelskich, to samo odnosi się też do objazdowych prelegentów dla Kółek Rolniczych. Na podniesienie ich liczby i wyszkolenie winien rząd Izbowi Rolniczym znaczniejsze środki wyznaczyć. Nawożenie bowiem na łeb, że się tak wyrażę, nietylko na roli, so wicie się rządowi i krajowi opłaci i wróci nakład z nawiązką. Reforma rolna też dopiero wtenczas wyda dobre owoce, gdy poziom umysłowy osadników będzie wyższy; aż do tej chwili będzie ona natomiast tylko bezmyślnym i mechanicznym rozdrażnianiem ziemi ze szkodą krajowej produkcji i jego eksportu, z tego też powodu należy tworzyć jak najmniej karłowatych gospodarstw.

Zamiast zmuszać rolników do brania pożyczek po lichwiarskim wprost procencie, od pobierania jakiego niewolny jest nawet Bank Polski, nauczcie rolnika lepiej gospodarzyć i dajcie mu do tego sposobność, by pożyczal sobie wiedzy i wiadomości fachowych od doświadczonych i fachowo dobrane przygotowanych nauczycieli, a pomoże mu to więcej, aniżeli lichwiarska pożyczka. Stworzyć należy w każdym powiecie instytucję „Doradczą gospodarczą”, do której rolnicy z powiatu w ważniejszych kwestiach gospodarczych o poradę zwracać by się mogli. Rolników należy przyzwyczaić i nauczyć myśleć i to myśleć logicznie, konsekwentnie i generalnie, czego dziś niestety nietylko 90 proc. rolników, lecz i tyłuż kierowników naszych władz nie umie. Jak bowiem wygląda szkolnictwo rolniczo-fachowe w Polsce?

Na około 200.000 gospodarstw średnich ponad 15 ha, których właściciele stanowczo posiadać winni szersze wykształcenie, zaledwie co 50-te wysyła jednego ucznia na szkoły rolnicze. Prócz nielicz-

nych owoców, konfitur, jarzyn, zapraw i serów, czych, mamy w nich jeden jedyny tylko wydział meljoracyjny (w Poznańskim) aż z 12 uczniami, jeden wydział warzywnictwa i jeden szkółkarski oraz w ludowych szkołach rolniczych jeden tylko wydział mleczarski.

Sprawdzamy też corocznie wagony zagranicznych owoców, konfitur, jarzyn, zapraw i serów, gdy odpowiednio postawione te działy gospodarstwa, mogłyby nietylko zaopatrzyć kraj, lecz i wiele eksportować. Dopóki atoli drogi nasze wysadzone będą wierzbami, a serca i umysły ludności szczepione ideologią pseudopostępową, raczej bolszewicką, dopóki w ogrodach włościańskich rość będą karłowate szczepy, każdy z innego gatunku, o jakimkolwiek wywozie myśleć nie można. Mały kraj jak Danja, czerpie swe bogactwo z wywozu masła i serów, a u nas w szkołach ludowych rolniczych całej Polski, jest jeden jedyny wydział mleczarski. W Polsce na 220.000 uczniów i uczennic gimnazjalnych, przy 70 proc. ludności rolniczej w kraju, posiadamy 3772 uczniów i uczennic w szkołach rolniczych. Cyfry te mówią językiem aż nadto zrozumiałym.

Od katastrofy państwowej uratować może nas tylko światło, postępowe i kwitujące rolnictwo. — Przemysł i handel w tak nawskroś rolniczym kraju jak nasz, rozwinąć się mogą tylko wtedy, gdy ziemia obficie rodzić będzie; wtenczas i pieniądz nasz się uzdrowi, gdyż bilans handlowy, tylko wtenczas aktualnym będzie, jeżeli rolnik rolę intensywnie wyzyskać potrafi, a silne finansowo rolnictwo będzie pojemnym rynkiem zbytu. Osiągnięcie należytego rozwoju rolnictwa, uniemożliwia niestety rząd brakiem należytej orientacji na sprawę rolniczą, fałszywymi zarządzeniami państwowymi, zabójczą polityką celną, i podatkową oraz fałszywą ideologią państwową, prowadzącą wprost do bolszewizmu, pod pokrywką socjalnych świadczeń i ulepszeń. Rząd postępuje dotąd, trudno o inne określenie, jak ów Maciek z bajki, który zabił kure, co mu niosła złote jajka. Rząd niszczy i zabija ową złotą kure, rolnictwo, podług wskazówek zawistnej rolnictwu lewicy, zarzynając je, krótkowzroczną polityką podatkową. Ściąganie podatków odbywa-

się w sposób barbarzyński i narażający państwo na śmieszność, a budzący nienawiść, skutków zaś tej polityki podatkowej, ani włościanin, ani obszarnik przetrzymać nie będą w stanie.

Rząd nie zdobył się dotąd, będąc właścicielem kopalń i fabryk nawozów sztucznych, by udostępnić rolnikom nabycie tychże, po tanim i długoterminowym kredycie i przez to podnieść wydajność roli, a co zatem idzie, i wywóz zboża, zapomniawszy o zdrowej zasadzie kupieckiej, że duży obrót a mały zysk, tworzy wielki majątek i pewniejszy dochód, niż mały obrót, a wielki zysk, do rażny tylko. Obecna polityka rządu zwrócona przeciw rolnictwu, jest albo świadomie fałszywą, albo polega na niezdolności, należytej oceny objawów życia narodu, co do jego znaczenia i zdrowego ukształtowania. Skutki takiej polityki będą tak w jednym, jak w drugim wypadku równie katastrofalne.

Rząd winien pamiętać o tem, że zdolność odporna narodu, zależną jest od wytworzenia zdrowego, krzepkiego i procentualnie licznego stanu rolniczego, a przede wszystkim żywotnego i licznego stanu włościańskiego, z którego naród czerpać będzie swe soki odżywcze. Rząd winien zawrócić jak najprędzej z dotychczasowej błędnej drogi, zmienić dotychczasową fałszywą politykę agrarną, zmienić o sto lat przedwczesne ustawodawstwo socjalne, zmienić system podatkowy na taki, by rolnik płacił je tylko od rzeczywistego dochodu pieniężnego, dalej winien rząd popierać wydatnie wszelkie usiłowania rolnictwa do podniesienia kultury gospodarczej, gdyż za tem idzie dobrobyt całej ludności, pomyślność finansowa kraju, jego odporność na zewnątrz i poszanowanie u obcych. Jest już obecnie 5 minut przed dwunastą, czas najwyższy skończyć z tem szkodliwym bezładem, gdyż niepewność w gospodarstwach naszych, brak energicznych poczynań ku naprawie stosunków agrarnych, będą grobem rolnictwa i kraju. Videant consules, czyli po polsku „niech tym, co są u steru, otworzą się wreszcie oczy”.

Bolesław Domaradzki.

Pruska zapowiedź walki o Górny Śląsk.

W poniedziałek odbył się w Opolu z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu górnośląskiego uroczysty obchód, w którym obok przedstawicieli władz górnośląskich rządu Rzeszy i rządu pruskiego wzięły udział tysiące ludności niemieckiej. Jako przedstawiciel rządu Rzeszy obecny był min. spraw wewn. Kultz, jako przedstawiciel min. wojny, gen. por. von Kaiser, jako przedstawiciel rządu pruskiego min. spraw wewnętrznych Severing i dyrektor ministerjalny Lechner.

Na rynku w Opolu odbyła się właściwa manifestacja. Dłuższe przemówienie wygłosił tu pruski minister spraw wewnętrznych Severing. Minister stwierdził na wstępie, że około 60 procent ludności górnośląskiej opowiedziało się za pozostaniem Górnego Śląska przy Niemczech, poczem oświadczył, iż stała się wielka krzywda Niemcom, gdy mimo tego wyniku głosowania ten żywy organizm Śląski podzielono. Minister wyraził nadzieję, że

błąd ten, który świat zaczyna coraz bardziej poznać (?), będzie kiedyś naprawiony przez historję świata. Walka o Górny Śląsk toczy się dalej, jednakże, mówił min. Severing, nie mówię tu o walce w tym sensie, jakobyśmy już jutro (!) mieli wyruszyć z kulomiotami i granatami ręcznymi przeciwko Polsce. Mówię tu o walce duchowej. Świat się przekoną, że po naszej stronie stoi prawo i wtedy zwycięstwo przypadnie nam niechbnie. Śląsk Opolski ma pozostać wschodnią twierdzą, która skupia kulturę niemiecką.

Po przemówieniu ministra odśpiewano „Deutschland, Deutschland über alles”, w końcu 1200 dzieci szkolnych odśpiewało pieśni ludowe. Na bankiecie, wydanym z okazji obchodu przez miasto, przemawiał pruski minister Severing, który przyrzekł ludności Śląska Opolskiego poparcie rządu pruskiego.

Wybuch w porcie gdańskim.

W niedzielę wieczorem nastąpił wybuch benzyny na szwedzkim okręcie „Freya” — ładującym w porcie tutejszym od kilku dni węgiel. Z powodu nieostrożności jednego z marynarzy, eksplodował

balon z benzyną, powodując groźny pożar w pomieszczeniach załogi. 8 ludzi odniosło bardzo poważne rany. Ogień w krótkim czasie ugaszono, a rannych przewieziono do szpitala miejskiego.

Co słyhać w świecie?

Z SEJMU.

Ustalony wreszcie przez Radę Ministrów tymczasowy budżet na miesiąc kwiecień, odesłał Sejm do komisji budżetowej, która tegoż dnia przystąpiła do pracy nad tem nagłym przedłożeniem.

Tak więc w rządzie, gdzie od szeregu dni wrzał ustny spór, wstrząsający podstawami gabinetu, nastąpiło chwilowe zawieszenie broni. Ludność może być spokojna, że w dniach najbliższych przynajmniej nie wyniknie przesilenie. Na całej więc linii zapanowało tak pożądane w okresie świątecznym uspokojenie. Czy na długo — pokaże to przyszłość najbliższa, wiadomo bowiem, że do dnia 15-go kwietnia koalicja ma przeprowadzić zasadniczą dyskusję w celu uzgodnienia programu finansowego i gospodarczego, a wiadomo, że trudna to rzecz w towarzystwie, gdzie jedni mają odwagę kosztem popularności bronić równowagi budżetowej i stabilizacji waluty, a drudzy coraz to nowych kredytów dla przypodobania się wyborcom.

Po załatwieniu prowizorium budżetowego w pierwszym czytaniu, Sejm załatwił cały szereg ustaw. Między innymi przyjęto wniosek komisji w sprawie poprawek senackich do ustawy o kosztach leczenia ubogich w szpitalach i do ustawy o prawie autorskim, a ponadto w drugim i trzecim czytaniu załatwiono nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy poza obszar celny państwa.

W związku z rozpatrywaniem wniosku o powołanie komisji sejmowej dla zbadania gospodarki wytwórni wojskowych po raz pierwszy z trybuny sejmowej, przemawiał szef administracji wojskowej, gen. Konarzewski, którego trafnych uwag wysłuchano z prawdziwym zainteresowaniem. Wniosek odesłano z powrotem do komisji.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 29-go marca uchwaliła projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca r. b., oraz o prowizorium budżetowym na kwiecień r. b. Następnie Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, zawierające przepisy służbowe, uposażeniowe i emerytalne dla pracowników Pocztowej Kasy Oszczędnościowej.

Budżet tymczasowy na kwiecień.

Na nocnym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, które trwało od godz. 9-ej do 12-ej w nocy, załatwiono projekt ustawy o prowizorium budżetowym na miesiąc kwiecień r. b. Posłowie socjalistyczni, mimo kompromisu, który zawarty był na Radzie Ministrów, próbowali jeszcze w ostatniej chwili uprawiać demagogję. Poseł Lieberman postawił mianowicie wniosek przywrócenia urzędnikom od 9-go do 11-go stopnia pensji grudniowych, podczas gdy ustawa o prowizorium budżetowym, na którą zgodzili się ministrowie socjalistyczni, przyznaje to jedynie stopniom od 12-go do 16-go włącznie. Wniosek ten jednak nie zyskał większości. W głosowaniu prowizorium uchwalono w brzmieniu rządowym przeciwko głosom Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego oraz Ukraińców.

Heca na cześć Bismarcka.

Zeszłej niedzieli odbył się w Sopotach obchód urządony przez nacjonalistów ku czci Bismarcka. Na obchodzie tym przemawiał m. in. poseł nacjo-

nalistyczny do parlamentu niemieckiego Spahn, który wskazał na ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów, oświadczając, że żądania Francji, wprowadzenia Polski do Rady Ligi równocześnie z Niemcami, dyktowane były chęcią zniszczenia naczelnego stanowiska Niemiec w Europie Środkowej.

Gdzie korona b. cesarzowej?

W Berlinie rozeszła się wiadomość o zaginięciu kosztownej korony zmarłej cesarzowej Augusty. Koronę tę polecił podobno eks-cesarz Wilhelm nieco poszerzyć na miarę głowy obecnej swej małżonki, która jednak nie zdołała przymierzyć korony, bo gdzieś przepadła.

Zniesienie zakonów prawosławnych.

Moskiewski synod prawosławny postanowił zamknięcie wszystkich klasztorów prawosławnych w Rosji, uważając stan zakonny za „przeżytek niezgodny z duchem czasu”. Wszyscy mnisi mają się poświęcić innym zajęciom.

Z powodu powrotu optantów.

Wczoraj w Sejmie posłanka Sokolnicka i koledzy złożyli interpelacje do premiera, min. spraw zagranicznych i min. spraw wewnętrznych z powodu powracania do Polski wydalonych optantów niemieckich. Interpelacja zwraca się do tych ministrów, czy są skłonni do wydania zarządzeń, mających na celu zapobieżenie nadużyciom.

Kredyty dla małych rolników Pomorza.

Rząd udzielił kredytów dla małych rolników. Z przyznanych kredytów otrzymał powiat chojnicki 50 tys. zł., kościerski 45 tys. zł. Pożyczki te podzielono między Kółka Rolnicze.

Wyrok na nieuczciwych urzędników monopolu.

Sąd okręgowy w Łodzi po trzytygodniowych rozprawach przeciwko 12 wyższym urzędnikom monopolu tytoniowego, oskarżonym o nadużycia i sprzeniewierzenia, wydał wyrok, mocą którego dyrektor Wronka wraz z wicedyrektorem Ludwikiem Koldem zostali skazani na karę więzienia na przeciąg 6 lat, 3 oskarżonych po 5 lat, 5 po cztery lata, dwóch oskarżonych po 3 z zamiana na dom poprawy i z zaliczeniem tym ostatnim po 10 miesięcy aresztu prewencyjnego. Ponadto sąd przyznał skarbowi powództwo w wysokości 14.000 zł.

O wywóz do Czech.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” wniósł na posiedzeniu Sejmu dnia 29-go b. m. interpelację i wniosek nagły w sprawie wydanego przez rząd republiki czechosłowackiej zakazu dowozu do Czech i przewozu przez Czechy bydła i trzody. Wniosek ten stwierdza, że zakaz omawiany jest wymierzony przeciwko najszerzszemu warstwowi rolników, a musi być uważany za krok nieprzyjazny, uniemożliwiający zbliżenie gospodarze obydwóch narodów. Wniosek domaga się od rządu, by bezwzględnie przedsięwziął kroki w celu zapewnienia swobodnego przewozu inwentarza żywego do Czechosłowacji.

Wojna domowa w Chinach.

Wojna domowa w Chinach dobiega ostatecznego rozstrzygnięcia. Tak zwana „armja narodowa” okopała się przed Pekinem na linii Anaku-Tanszau. Inne oddziały tej armji mają bronić dostępu do stolicy od południowego zachodu. Armje atakujące Czang-Tso-Lina i generała Wu-Pej-Fu, zbliżają się do Pekinu. Marszałek Czang-Tso-Lin

postanowił za wszelką cenę zdobyć stolicę Chin. Do Pekinu przybywają dziesiątki tysięcy okolicznej ludności.

Chińczycy przeciw agitacji bolszewickiej.

Prezydent republiki chińskiej, Tuan-Czi-Kaj, rozesłał do wszystkich gubernatorów depesze, w której wyjaśnia, że demonstracje w Pekinie były dziełem bolszewickich agentów. Wskutek krwawych starć w Pekinie, wybuchło powszechne oburzenie na komunistów.

DOTYCZY OSADNIKÓW.

Interwencja posła Oziminy u ministra reform rolnych.

Jak wiadomo, osadnicy, którzy w pierwszych latach powstania Polski wykupili na drodze dobrowolnej umowy i za pełnym odszkodowaniem od Niemców osady rentowe, dotąd nie uzyskali przewłaszczenia.

Z racji tej wynikają stale różne komplikacje, bo nabywcy nie są dotąd prawnie właścicielami. Warszawa długo jakoś zwleka z załatwieniem tej sprawy. W ubiegłym tygodniu interwenjował poseł Ozimina u ministra reform rolnych i przedłożył mu wniosek, aby przewłaszczenie przyspieszyć. Minister przyrzekł, że sprawą się zajmie i już na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów przedłoży odpowiedni wniosek.

Jest zatem nadzieja, że nasi osadnicy nareszcie zostaną prawnymi właścicielami gospodarstw dawno już zapłaconych. Minister reform rolnych przyobiecał pozatem, że przyspieszy opłaty rentowe dla posiadaczy osad anulacyjnych. Jest to druga taka paląca kwestja dla osadników i dobrze, że zajął się nią p. poseł Ozimina.

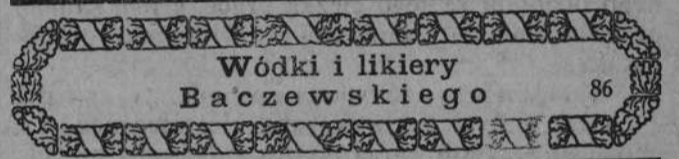
Jak zrealizuje ministerstwo swe przyrzeczenia napiszemy dokładnie.

BACZNOŚĆ! ZAGADKA PREMJOWA.

Dalsze dwa wyrazy, potrzebne do rozwiązania zagadki premjowej, są następujące:
polskie — poratuj.

Reszta wyrazów podana będzie w następnym numerze „Ziemi Pomorskiej”.

Nadsyłając rozwiązanie, trzeba dołączyć kwit abonentowy na II-gi kwartał.



Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 31 marca 1926 r.

Środa dnia 31 marca Korn. i Balb.

Wschód słońca 5.⁴¹. Zachód słońca 18.⁵⁹.

Wschód księżycy 20.⁴⁸. Zachód księżycy 6.¹⁵.

Czwartek dnia 1 kwietnia Hugona

Wschód słońca 5.⁵⁸. Zachód słońca 18.³².

Wschód księżycy 22.⁰¹. Zachód księżycy 7.¹⁸.

* Teatr Miejski. Dziś, w środę, dnia 31 marca dwukrotnie po poł. o 4-tej minut 30 i wieczorem o 7-mej minut 30 udratyzowane misterjum pa-

J. I. KRASZEWSKI

Morituri

(Ciąg dalszy.)

Żółty pokój był paradnym hrabiego, który się ogarnął, przejrzał w zwierciadle, powiódł dłonią po nieogolonej brodzie i wyszedł, zmieniwszy szlafrok brudny na atlasowy, — do żółtego pokoju. Tu, przy próżnym biurku zaczął biały papier przeglądać, gdy drzwi się otworzyły i wszedł z miną nadzwyczaj pokorną a grzeczną mały, zgarbiony, siwawy człowieczek, posuwając się drobnymi kroczkami ku hrabiemu.

— Najmocniej przepraszam hrabiego, iż śmiem w tak nadzwyczajnej porze i zupełnie mu nieznanymy, przerywać jego zajęcia — odezwał się cichym głosem, — lecz interes najwyższej wagi zmusza mnie być natrętnym. Spodziewam się, jeśli mnie hrabia wysłuchać raczysz, iż uznasz mnie niewinnym i gniewać się nie będiesz.

— Ale z kimże mam honor? zapytał hrabia.

Stary jogomość zaciął się, brwi do góry podniósł i jeszcze bardziej niższym głosem odezwał się:

— Zupelnie nieznana hrabiemu osobistość i nazwisko. Jestem prawnik z powołania, nazywam się — tu jakby się zadławił, mając skłamać, — zowie się Piątkiewicz, z powołania adwokat.

— Bardzo mi przyjemnie! — odparł hrabia — proszę siadać.

— „Piątkiewicz!” — powtórzył w duchu, — musi być jakiś kuzyn tego Wtorkiewicza u Fredry.

Stary, który się Piątkiewiczem nazwał, nie siadł, ale się jeszcze bardziej zbliżył do hrabiego.

— Najprzód muszę hrabiego spytać, czy mu nie przeszkadza, mam dość wiele do mówienia — rzekł, — powtóre prosiłbym, ażebyśmy mogli zupełnie na osobności mówić, i tak, by nas nikt nie podsłuchał.

Hrabia, coraz bardziej zdziwiony i zaciekawiony, ruszył ramionami.

— Widzisz pan dobrodzieju — odezwał się — że jesteście sami, a w moim domu, mogę panu zareczyć...

— Przepraszam! przepraszam! to dosyć — klanając się nisko, począł ów Piątkiewicz.

Usiedli naprzeciw siebie, stary się z krzesłem przysunął, obejrzał i mówił powoli:

— Uniżenie błagam hrabiego, abys się nie niecierpliwił i dał mi czas do zupełnego wytłomaczenia się. Jestem w takim położeniu względem pana dobrodzieja, iż ułankowo i pobieżnie nie sposób mi usprawiedliwić się z mojego kroku.

— Ale proszę mówić, słucham — rzekł hrabia, trochę przestraszony w duchu, myśląc: tam do diabła, będzie niezawodnie żądał pieniędzy. Jeden z tych żebraków niebezpiecznych, co karetami jeżdżą, najnieznośniejsza rzecz w świecie.

— Chociaż ja nie mam zaszczytu być hrabiemu znanym — ciągnął dalej Piątkiewicz, — imię pańskie, w kraju szanowane i ogólnie znane, oddawna nie było mi obcem. Wiedzą wszyscy, do jak znakomitej fortuny doszedł pan genjuszem swym, zabiegliwością, gospodarnością wzorową...

— Oto mi kadzi! oto mi kadzi! — pomyślał hrabia — ani chybi z trybularzem do worka daży, ale oddaje sprawiedliwość genjuszowi, zawszem się posądzał że mam genjusz.

— Tacy obywateli — mówił dalej Piątkiewicz —

są wielce krajowi potrzebni, los ich obchodzi nas wszystkich, a jeśli któremu z nich zagraża niebezpieczeństwo, czujemy się w niem zagrożeni wszyscy.

— No, no, mowa, znać, że adwokat! — myślał hrabia — ale jak on tu skręci z tego gościńca do kieszeni?

— Nie wiem, czy zgodnie z prawdą, czy też fałszywie, powszechnie głoszą — kończył Piątkiewicz — iż hrabia córkę swą jedynaczkę przeznaczał księciu Brańskiemu za żonę.

— Za pozwoleniem — wybuchnął, wstając, hrabia — cóż to do kogo należy? Niema postanowionego nic, to sprawa dwóch młodych serc, ja jeszcze o tem nic nie wiem, no, lecz przypuściwszy, żeby tak być miało, to cóż? kto ma prawo w to się mieszać?

— Nikt na świecie — odparł spokojnie bardzo Piątkiewicz — hrabia uczynisz, co mu się podoba. Jest to sprawa dwóch młodych serc, ani słowa, ale na nieszczęście, jest to razem sprawa dwóch kieszeni.

— He? — odezwał się hrabia — co takiego?

— Niema w kraju szanowniejszej, czcigodniejszej, piękniejszej rodziny nad książąt Brańskich. Ludzie zacni — mówił przybyły — imię historyczne, charakterystyczne, osobistość księcia Roberta godna ze wszech miar szacunku... cóż, kiedy na nieszczęście niema familji, któraby tak, jak ci biedni książęta Brańscy, była zrujnowaną ostatecznie.

Hrabia słuchał, słuchał, a w końcu ogromnym śmiechem wybuchnął; Piątkiewicza to nic a nic nie zmieszało. Spojrzeli na siebie: Mościński spoważniał.

— To są magnaci! — zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

syjne w 5 obrazach T. Niewskiego, ilustrowane muzyką dyr. Tomaszewskiego „Golgota“.

Ze względu na niebывale wprost powodzenie, jakim się cieszyły ostatnie dwa przedstawienia tego misterjum w Grudziądzu — dyr. uprasza o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

Przedstawienie tego misterjum, w Toruniu odbędzie się tylko dwa razy w środę, 31 b. m.

Będą to ostatnie przedstawienia w Wielkim Tygodniu.

Legitymacje zniżkowe wydaje kancelarja teatru miejskiego codziennie od godz. 12-tej do 2-giej i wieczorem od 7-mej do 8-mej.

* Pensje urzędników państwowych w kwietniu. Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik ministerjum skarbu, aby uposażenie urzędnikom na kwiecień wypłacone było zaliczkowo w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego za marzec.

* Wycieczka rolnicza z Pomorza do Danji i Szwecji. Pomorska Izba Rolnicza organizuje w tym roku wycieczkę naukowo-rolniczą do Danji i Szwecji. Celem wycieczki jest poznanie warunków gospodarczych tych krajów, wzorowych gospodarstw, ich organizacji i urządzeń i t. p., co ma donieść znaczenie dla naszego rolnictwa. Wycieczka wyjedzie z końcem maja i potrwa 2 tygodnie. W programie jest zwiedzenie wybitnych hodowli roślin i zwierząt oraz zwiedzenie Targów Skandynawsko-Baltyckich w Sztokholmie, które trwają od 10—20 czerwca. Zgłoszenia uczestników przyjmuje do 5 kwietnia Izba Rolnicza, która też udziela bliższych informacji.

— Rekordowy dzień sprawności załadowczej. W dniu 24 b. m. Gdynia miała swój rekordowy dzień sprawności załadowczej. W ostatnim tygodniu załadowano w Gdyni statek „Kuliga“ — 3500 ton przez Boismine, Elibor zaś załadował statki „Lord“ — 2400 ton, „Nordost“ — 1400 ton, „Stefanija“ — 1050 ton i „Balticum“ — 900 ton.

* „Świat i Prawda“. Prasę drukarską opuściło świeżo znane powszechnie i popularne pismo „Świat i Prawda“ na miesiąc kwiecień — cena 1,50 złotych za egzemplarz.

Szanowny czytelnik znajdzie w kwietniowym numerze „Świat i Prawda“ piękne widoki z Ziemi św. Ciekawe opisy jako i te piękne ilustracje polecamy uwadze szan. czytelników. Dział artystyczny jest w numerze kwietniowym bardzo bogaty. Mamy też widoki warszawskie, a także i z naszego Pomorza.

— O port rybacki w Gdyni. P wojewoda Wachowiak wystąpił wobec władz centralnych z wnioskiem możliwie najszybszego przystąpienia do budowy portu rybackiego w Gdyni. Port ten jest niezbędny, nadjeżdżające kutry bowiem nie mają gdzie wyladowywać swego połowu. Niestety, ta najważniejsza sprawa w dziedzinie organizacji życia gospodarczego na naszym nadbrzeżu została zaprzepaszczona. Istnieje tendencja przywrócenia na ten cel kredytów.

* Z powiatu brodnickiego. Jak donosi „Ziemia Michałowska“, w ubiegłą sobotę czmychnął po sprzeniewierzeniu 6.000 zł. Prus, urzędnik agencji pocztowej w Radoszkach, delegowany z Dyrekcji z Bydgoszczy. W Brodnicy był znany, gdyż grał tu rolę „dziedzica“. Dał on się odwieźć samochodem do Bydgoszczy.

— W nocy z 24 na 25 b. m. skradziono za pomocą włamania na szkodę gosp. Julj. Kowalewskiego z Budziszewa 1.000 dolarów w banknotach, 1 zegarek męski złoty z dewizką, damską dewizkę złotą, dużo innej biżuterji, bielizny, ubrań i t. d. łącznej wartości około 10.000 złotych.

— W niedzielę, dnia 14 b. m. zebrali się obywatele Nieżywiecia i okolicy w lokalu p. Pawłowskiego, celem założenia Tow. Powstańców i Wojaków. P. rotm. Kryger z Dąbrówki jedynymi słowy zachęcał i zapraszał do wspólnej sprawy. Zgłosiło się 67 członków, prezesem obrano p. Kr. z D.

Zebrań odbywać się będą kolejno w Nieżywieciu i w Kawkach.

* Kijewo Szlach., pow. chełmiński. (Samobójstwo nauczyciela.) W piątek, dnia 26 b. m. odebrał sobie życie przez powieszenie nauczyciel Mylke, ewangelik. W piątek znaleziono go w mieszkaniu powieszonym na ręczniku na kłamek od drzwi. — Powodem samobójstwa było pomieszanie zmysłów. W dniu poprzednim był w Chełmnie i tam go już policja aresztowała, ponieważ zachowywał się nie normalnie i odstawiła go do domu.

* Pniewite, pow. chełmiński. (Nowinki.) Dnia 27-go b. m. rano usiłował popełnić samobójstwo gospodarz G., przecinając sobie brzytwą żyły u ręki i gardła. Na szczęście spostrzeżono denata na czas i po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu — odwieziono go do lecznicy w Chełmnie. Powodem tego czynu miały być podobno niesnaski rodzinne.

— Tegoż samego dnia wieczorem aresztowano w Kornatowie na dworcu dwóch kolejarzy i to przodownika i jednego urzędnika, za rozbicie wagonu i skradzenie z tegoż różnych przedmiotów.

Miejsce przechowania oraz złodziei wywróżyła jakaś wróżka z Chełmy i faktycznie skradzione rzeczy znaleziono, a złodziei ujęto.

— Nareszcie przeprowadzono wybory w gminie Pniewitem. Wybrano sołtysiem ogólnie szanowanego gospodarza p. Malinowskiego.

* Piaski, pow. Grudziądz. (Założenie Tow. Sokół.) Za staraniem p. Czechowskiego powstało w naszej miejscowości Tow. Sportowe, które zamieniono na Tow. gimnastyczne Sokół. W tym celu przybyli do nas 23 marca b. r. prezes Okręgu III-go druh Samoliński i naczelnik okręgowy druh Doostatni, sekr. druh Juljan Maciejewski i Kunz w celu dokonania wyżej wspomnianej zamiany i utworzenia gniazda sokolego. Uchwalono jednogłośnie zwołać wielkie zebranie propagandowe w niedzielę, dnia 11 kwietnia o godz. 3-ciej po południu w Piaskach w lokalu p. Persiga. Do Komitetu wykonawczego wybrano pp. obecnego prezesa druha Czechowskiego, sekretarza Wiśniewskiego i nauczyciela p. Pawłowskiego z Płużnicy. Nie wątpimy, że rodacy z całej okolicy Piasków liczą się stawią na to zebranie, by tem samem zadokumentować swą polskość i patriotyzm. Do Sokoła bowiem nie tylko młodzież ale i starsi obywatele należeć powinni, by tem samem mieć pieczę nad młodzieżą naszą. Czołem! K.

Do młodzieży.

Z małych to cząstek życie się składa —
Z chwilek napozór bez ceny;
Lecz komu cząstka marnie przepada,
Życie rozplywa się w treny.

Więc zbieraj, bracie, te drobne karty,
Którymi żywot Bóg pisze;
Na świat i niebo miej wzrok otwarty,
Ukochaj pracę i ciszę!

Jeśli zeszyjesz karty żywota,
To księga żywot się stanie —
I będzie miłość, pożytek, cnota
Bogu i ludziom na danie.

Zeszyj ją, bracie, opraw ją szczelnie,
Podдай pod zakon ją Boży,
A pójdziesz prosto po ziemi, dzielnie
I księga Bogu się złoży.

Wincenty Pol.

* Tczew. (Z portu.) Kilka tygodni temu Ministerstwo Przemysłu i Handlu przemianowało Tczew na port morski. W dniu 18-go marca zawiał pierwszy raz do Tczewa dwa morskie lichterzy o pojemności każdy 650 ton. Lichterzy weszły do Wisły bezpośrednio przez ujście przy Schievenhorst z pominięciem Gdańska. Ładunek dzienny od chwili nadejścia pociągów węglowych wynosił do 700 ton.

W dniu 24 marca wybuchł w Tczewie strajk, co spowodowało zatrzymanie ładunków, jednak przy pomocy miejscowych władz, strajk zlikwidowano. 26 marca lichterzy odeszły z Tczewa, zabierając 1300 ton węgla dąbrowskiego w bezpośredniej komunikacji do Kopenhagi i Holbaek, a już w dniu 27 b. m. zrana lichterzy szczęśliwie wyszły przez Schievenhorst na otwarte morze i skierowały się ku Danji.

Pierwsze wyzyskanie Tczewa, jako portu morskiego, stanowi otwarcie nowej drogi dla wywozu węgla polskiego przez granicę morską, przyczem przy rozwoju tej drogi należy się spodziewać, że obrót węglowy przez Tczew podniesie się od 30 do 40 tysięcy ton węgla miesięcznie poza kontyngentem Gdańska i Gdyni.

* Gdynia. (Materiały pędne dla rybaków.) Sprawa zaopatrzenia rybaków w materiały pędne została ostatecznie rozstrzygnięta. Miejscowy oddział „Gazoliny“ otrzymał przydział 1000 tonn materiałów pędnych po cenach eksportowych. Posiadacze kutrów otrzymają od urzędu rybackiego w Wejherowie specjalne książeczki, na podstawie których będą kupowali po tych cenach benzynę i olej.

W ten sposób ceny tych materiałów w Gdańsku i Gdyni zostaną zrównane.

* Częstochowa. (Uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Boskiej.) W ubiegły czwartek w Częstochowie odbyło się uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu przy udziale licznych rzesz wiernych przedstawicieli władz rządowych i miejskich. Ks. biskup Kubina odprawił przy obrazie uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie. Sumę celebrował ks. przeor Markiewicz. Obecna rekonstrukcja obrazu polega na tem, że obraz ten przymocowany jest nie do drewnianej oprawy, ale do metalowej korony, a sukienkę przymocowano nie do obrazu, ale do specjalnych metalowych utwierdzeń. Drzewo cedrowe, na którym jest obraz umieszczony,

według objaśnień prof. Rutkowskiego, może wytrwać jeszcze 2000 lat. Ostatnio obraz przemalowano w roku 1682.

* Warszawa. (Dalsze aresztowania w Wojskowym Instytucie Geograficznym.) W wyniku trwających od kilku dni kontroli wojskowej w Instytucie Geograficznym aresztowano jako podejrzanych o nadużycia porucznika Soleckiego i kapitana Perkowskiego.

* Warszawa. (Potrójne samobójstwo.) W nocy z dnia 25 na 26 b. m. popełnił potrójne samobójstwo prof. Łucjan Komarnicki, dyr. gimnazjum żeńskiego prywatnego. Desperat odkręcił gaz, przeciął sobie żyły na rękach i zażył trucizny. Przyczyn samobójstwa nie ustalono. Samobójca pozostawił 16-letniego syna.

* Białystok. (Bunt więźniów.) W Białymstoku w Domu Karnym wybuchł bunt więźniów odsiadujących wyroki długoterminowe. Wśród więźniów powstał wielki krzyk i zdemolowano kilka nacięć cel. Wskutek energicznej interwencji policji rozruchy w innych oddziałach uniemożliwiono. Więźniowie zażądali komisji sejmowej. W związku z temi rozruchami wyjeżdża do Białegostoku dyrektor więziennictwa Słowacki.

* Lwów. (Spół dozorca, a sam czmychnął.) Przed jednym z sędziów lwowskich stanął, jako oskarżony, niejaki Jacko Trusz — rolnik, podejrzany o kradzież. Ponieważ sprawa ze względu na wysokość szkody, nie mogła być rozpatrywana przez tego sędziego, oskarżony miał być oddany do dyspozycji innemu sędziemu. Dozorca więzienny, który eskortował oskarżonego dał się zaprosić do jednego z szynków, gdzie został upity. Trusz zbiegł. Należy dodać, że jest to już drugi z rzędu wypadek ucieczki aresztanta.

Listy od Przyjaciół.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Zapewno Pana Redaktora zadziwi mój list, że piszę z dalekich stron do „Ziemi Pomorskiej“, ale skoro wyjaśnię przyczynę, to pewnie Pan Redaktor mego listu do kosza nie rzuci.

Otóż, jadąc do Gniezna, zauważyłem u pewnego pana kilka gazet i poprosiłem go, aby mi dał jedną do czytania. Ów pan był bardzo grzeczny, dał mi więc gazetę do przejrzania. Pierwsza gazeta z rzędu, jaka mi wpadła do ręki, była to właśnie „Ziemia Pomorska“. Jaką ona mi radość sprawiła, to trudno mi jako zwyczajnemu gospodarzowi opisać, mimo, że się już kilka podobnych listów napisało. Najbardziej ucieszyłem się nad listem Macieja Różgi, który jest „na wycugu“. Trzeba Panu Redaktorowi wiedzieć, że tego Macieja ja znam jeszcze z „Głosu Rolnika“, który swego czasu wychodził w Poznaniu. Nie chwaląc się, to i ja do „Głosu Rolnika“ kilka listów napisałem, a czasem nawet z Maciejem Różgą się poczułem, ale to tak z przyjaźni, by więcej go podburzyć do pisania. Jak Pan Redaktor wie, to ów Maciej, chociaż jest już na wycugu, ale jako stary gospodarz ma zawsze zdrowy chłopski rozum i wie, czego chce.

Myszę sobie tedy — jeżeli Maciej Różga pisze do „Ziemi Pomorskiej“, czemu i ja nie mam do niej napisać. Tak tedy zabrałem się w imię Boga do mojego pierwszego listu i pisze w tej myśli, aby ten list nie poszedł do kosza, tylko na łamy „Ziemi Pomorskiej“.

Dzisiaj nie będę się rozwodził o naszych stosunkach wiejskich, ale mam całą moc uwag, zapisanych w kalendarzu, by przy sposobności to wszystko wylać na papier i publicznie uskarżyć się na ludzi niepoczczywych, którzy nie nie robią, tylko mąca a mąca ten spokój wsi naszej, Bóg jedyny wie, w jakim celu. Nie zważają na trudne czasy, na krytyczne położenie Polski, wyzywają niby to na klótnie w Polsce i w Sejmie, a jeżeli rozchodzi się o wybory do rad gminnych, to umieją po cztery listy stworzyć i przeprowadzają taką agitację, jakby rozchodziło się o wybory do Senatu lub na Prezydenta Rzeczypospolitej. Pod tym względem możnaby całe tomy napisać, co się robi dzisiaj na naszej kochanej wsi polskiej. Minęły bodaj te staropolskie dawne czasy swobodne, gdzie król polski Jan Sobieski zatańczył sobie na chłopskim weselu. Dzisiaj, Panie Redaktorze, polityka a polityka, nie raz niema co w garnek włożyć, więc politykę podaje się na śniadanie, na obiad i kolację. Dzisiaj po wsiach, to już sami posłowie i ministrowie się rodzą. Niektórzy nie umieją dobrze ziemi uprawić i pola obsiać, ale politykę to tak rzekomo znają jak „Ojciec nasz“, chociaż do kościoła nie bardzo chodzą.

Co to będzie w naszej kochanej Polsce, jeżeli znacznie uczyć Bartek Marcina, choć jest Ładnie te łany Zachodniej Polski będą wyglądały, gdy gospodarz nie zabierze się do pluga i nauki, ale do agitacji i polityki!

Przy następnej sposobności napisze więcej, a tymczasem zasyłam pozdrowienia dla Redakcji i Macieja Różgi. Jan Bystry.

Z TEATRU.

PAJACE.

Opera w 2ch aktach Ruggiera Leoncavalla

Divertissement baletowe.

Po „Aidzie“ mistrza Verdiego sięgnęło kierownictwo naszego teatru znów do żelaznego repertuaru scen operowych i wystawiło onegdaj z całym pietyzmem dwuaktową operę neapolitańczyka Ruggiera Leoncavalla „Pagliacci“ (Pajace), której od chwili wprowadzenia na scenę w Medjolanie w roku 1892 wiernie towarzyszy ogromne, w pełni zasłużone powodzenie. Muzyka melodyjna, zapalna, pełna namiętnych impulsów, tylko do pewnego stopnia werystyczna, starająca się w licznych miejscach o to, by surowością łagodzić, rzeczywistość idealizować, jak również piękne libretto, oparte na prawdziwym wydarzeniu, które miało miejsce w roku 1865 w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej w okolicy Montalto w Kalabrii, czynią „Pajace“ jedną z najbardziej ulubionych i najczęściej grywanych oper na scenach europejskich. Mniej powodzenia miały późniejsze opery Leoncavalla: „I Medici“, „Cyganka“, „Zaza“, „Roland berliński“ i t. p.

„Pajace“ — to tragedia przedewszystkiem dwóch: Cania, dyrektora trupy wędrowniej, i Tonia, biednego komedjanta. Tonio całym sercem pokochał śliczną Neddę, żonę Cania, która ma dla niego tylko słowa pogardy, i gdy jej wyznaje swą miłość, ze wstrętem batem bije go po twarzy. Tonio boleśnie odczuł to upokorzenie. Przysięgnął zemstę. Podслушал rozmowę Neddy z jej kochankiem, wieśniakiem Silvio, sprządnął Cania... Ten, przekonawszy się, że żona go zdradza, szaleje z bólu. Serce mu się krwawi, ale już czas przebrać się za Pajaca i rozpocząć przed zebraną gawiedzią komedję Colombiny, tak bardzo podobną do strasznej tragedji, jaką przeżywa. — Wzburzony wkroczył Canio w stroju i masce Pajaca na nędzną scenkę, gniew jego wybucha z całą siłą, przeciw obok Pajaca jest w pierwszym rzędzie człowiekiem, i w jego piersi bije serce, czule na radość i ból. Komedja przeobraża się w rzeczywistość. W najwyższym podnieceniu zabija sztyłem Neddę-Colombinę i jej kochanka Silvia, spieszącego ukochanej na pomoc. Zemsta Tonia odniosła „zwycięstwo“. Śmierć Neddy jest dla niego zadośćuczynieniem.

Sobotnia premjera jest bezsprzecznie nowym sukcesem artystycznym tutejszego zespołu. Tak orkiestra, jak i chóry pod dzielną batutą dyr. Bojanowskiego, wywiązały się dobrze z nielatwego zadania. Pan Hołyński (Canio) porwał publiczność swym silnym głosem, a pod względem aktorskim stworzył postać coprawda niewykonalną, ale po ostatniej kreacji można mieć nadzieję, że niebawem zasłuży na miano nie tylko śpiewaka, ale i aktora. W roli Neddy wystąpiła p. Lubicz. Miłą niespodzianką sprawił nam p. Bolko. Tonio w jego interpretacji był tym nieszczęśliwym głupcem Leoncavalla, który umie być naiwnym amantem, ale i groźnym wrogiem, strasznym w swej zemście i nienasyconym. Pan Krugowski w roli Silvia nie miał pola do popisu. Efektowny prolog w jego wykonaniu przebrzmiał bez wrażenia. Dekoracje dobre.

„Pajace“ połączone z divertissement baletowym. Zwykle uzupełnia program wieczoru „Cavalleria rusticana“ Piotra Mascagni'ego, dzieło muzycznie pokrewne, zawdzięczające swoje powstanie konkursowi medjolańskiego nakładcy Sonzogno, na który przygotował i Leoncavalla swoją dwuaktową operę. — Szkoda, że trzeba było odstąpić od utartego zwyczaju. B. R.

Ostatnie wiadomości.

Uchwalenie budżetu kwietniowego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono tymczasowy budżet na kwiecień w trzecim czytaniu. Przeciwno budżetowi głosowały Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Partja Komunistyczna.

Z konwentu senjorów.

Na posiedzeniu konwentu senjorów uchwalono, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 20 b. m., komisje zaś rozpoczną swe prace już 13 b. m.

O dzierzawę tureckiego monopolu spirytusowego.

Parlament angielski uchwalił oddanie w dzierzawę monopolu spirytusowego. O uzyskanie dzierzawy zabiegają przedstawiciele Związku spirytusowego w Polsce, w czym ich uprzedzić usiłują producenci okowity z Niemiec.

Emigracja sezonowa do Niemiec.

W roku bieżącym wychodziło sezonowe z Polski do Niemiec ograniczyło się do 40 tys. osób, przeważnie płci żeńskiej. Przyczyną tego ma być, jak twierdzą pisma niemieckie, brak zapotrzebowania polskich sił roboczych w Niemczech.

Zbrojenia Hiszpanji.

Rząd hiszpański buduje w roku bieżącym kilka arsenałów oraz jeden pancernik o pojemności 8000 tonn.

Dział gospodarczy.

Rzemiosło a Targ Wiosenny w Poznaniu.

W całym kraju skarży się rękodzieło na brak kredytu, na niemożność zbytu swych towarów wogóle, na upośledzenie, brak opieki odpowiednich sfer miarodajnych itd.

Wobec tego Targ Poznański, jako pierwszy chce podjąć dzieło przyjęcia z pomocą przez zorganizowanie podczas tegorocznego Targu pokazu zbiorowego poszczególnych działów rękodziela, zastąpionych na Targu przez cechy, związki, i organizacje zawodowe. Bardzo niska opłata umożliwi udział nawet najdrobniejszemu rękodzielnikowi w charakterze wystawcy i da możność uzyskania nowych odbiorców w kraju, a nawet i zagranicą.

Zarząd Targu widzi w każdym zdrowym, choćby najmniejszym warsztacie rękodzielniczym zaczątek rozwoju przemysłu. Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu, rękodzieło polskie ma się międzydzielnicowo zapoznać z wyzwaniami i rodzajem produkcji oraz zastosować się do nowych potrzeb zjednoczonej Polski.

Widząc na Targu większy przemysł, rękodzieło równocześnie ma najlepszą okazję do porównania wytwórczości, przez co spodziewać się należy, że wyciągnięte należyte konsekwencje i dążyć będzie do zmechanizowania swej pracy dla osiągnięcia większej wydajności i powiększenia zysku.

Kwietniowe prace w rolnictwie.

W polu: Na lekkich ziemiach powinno się o ile możności unikać głębszego wżruszenia ziemi, z powodu zachowania potrzebnej wilgoci w ziemi i pola powinny już przed zimą być odpowiednio zorane. Używać zatem tylko włók i brony. Bronować pszenicę. Siał jarzyny. W drugiej połowie kwietnia rozpocząć sadzenie ćwikły pastewnej i siał cukrówkę. Bronować koniczyzny. Obornik wywozić pod kartofle.

W podwórzu: Reperować budynki i bielić obory i stajnie. Opatrzyć i, o ile potrzeba, wyreperować gnojownię.

Przy inwentarzu: Równać kopyta źrebakom i bydłu.

Drób: Indyki zaczynają siedzieć. Gęsi już w kwietniu nie nasadzać.

W ogrodzie: Rozpocząć z wysiewem warzyw. Szczepić drzewka owocowe.

W pasiece: Dbać, aby się pszczoły nie zaziębiły. Nie zaniebierać pojenia pszczoł. Powiększyć wylęgarki.

Ile kosztują Polskę ubezpieczenia społeczne.

Według obliczeń Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w roku 1924 ludność Rzeczypospolitej wpłaciła w formie składek do różnych instytucji ubezpieczeniowych około 148.268.780 zł.

Największą pozycją wkładek są Kasy Chorych: wkładki do 222 istniejących w 1924 roku kas wyniosły 106.662.759 zł. Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy wyniosły w b. zaborach pruskim i austriackim 7.087.522 zł., b. zaborów rosyjski, w którym obowiązywał tylko częściowo ten rodzaj ubezpieczenia, wpłacił nieznana wobec braku dotąd sprawozdania sumę — ocenić ją jednak zgruba należy na 5 milj. złotych. Ubezpieczenia inwalidzkie i na starość, działające tylko w b. dzielnicy pruskiej — 16.378.556 zł. Ubezpieczenia pracowników umysłowych (emerytalne), działające jedynie w b. zaborach pruskim i austriackim — 1.749.876 zł. Wreszcie fundusz bezrobocia z całego terenu Rzeczypospolitej, lecz tylko za kilkumiesięczną swą działalność — 2.390.067 zł.

Stosunek ciężarów ubezpieczeniowych do kosztów robocizny jest niepomierne wysoki. Najbardziej obciążony jest przemysł górniczy.

Górnictwo naszego Zagłębia Dąbrowskiego oblicza te ciężary na 15.73 proc., z czego biorą Kasy Chorych 8.65 proc., Kasy brackie 2.12 proc., ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków 3.12 proc. i fundusz bezrobocia 1.84 proc.

W żadnym z państw europejskich o wiele bogatszych od Polski, ciężary społeczne nie są tak wysokie.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 29 marca 1926 r. Zyto 21—22, pszenica 37 do 39, jęczmień 19.50—20.50, jęczmień browarowy wyborowy 21 do 23, owies 22.75—23.75, mąka żytnia 70 proc. z workami standardowa 33.75, mąka żytnia 65 proc. z workami standardowa 35.25, mąka pszenna 65 proc. 58—61, otręby żytnie 14.25—15.25, otręby pszenne 16—17, ziemniaki fabryczne 2.20, ziemniaki jadalne 2.60—2.80, groch polny 29—30, groch Victoria 28 do 42, seradela 22—25, łubin żółty 17—19, łubin niebieski 14.50 do 15.50, płatki ziemn. 14—15, wytl. buraczane suszone 10 do 11 zł.

Rozmaitości.

12.600 posłów zasiada w parlamentach Europy.

Almanach gotajski na rok 1926 podaje statystykę urzędników i posłów w Europie.

Wedle tych obliczeń parlamenty wszystkich państw europejskich liczą 12.600 posłów.

Pod względem liczebności posłów wiodą prym Niemcy, które prócz parlamentu berlińskiego mają jeszcze sejmy prowincjonalne.

Niemcy posiadają w sumie 2327 posłów, a na 27.000 mieszkańców przypada jeden poseł.

Drugie miejsce zajmuje Anglja, która wraz z Szkocją posiada 1344 posłów. Włosi liczą 1060 posłów i senatorów.

W Belgji, Szwecji, Norwegji, Portugalji i Bułgarji wypada jeden poseł na 20.000 ludności, w Finlandji, Danji i Grecji 1 poseł na 15.000 mieszkańców, w Austrii, Estonji i Holandji na 10.000 obywateli, w Księstwie San Marino 200 mieszkańców obiera posła, a w Księstwie Lichtenstein 800 obywateli posiada parlament, złożony z 16 członków.

We Francji 45.000 mieszkańców posiada 1 posła, a w Polsce na 50.000 przypada 1 wybraniec narodu.

Cała Europa cierpi na nadmiar urzędników, a pod tym względem w Polsce jest lepiej, niż w innych krajach.

Obliczając przeciętnie, w całej Europie wypada 1 urzędnik na 30 mieszkańców.

Tylko na czas przedświąteczny!

Skorzystajcie z okazji!

3 metry materiału tylko 15 zł 50 gr.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów włókienniczych we Lwowie i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materiałów, z powodu braku gotówki i zastojów postanowiliśmy sprzedawać, a na prowincję wysyłać pocztą, odcinki na garnitury po cenach dotychczas niemożliwych, a mianowicie: Polecamy 1/3 metr. materiału ubraniowego na garnitur męski lub kostium damski, czysto wełnianego podwójnej szerokości, w najmniejszą kratkę lub paseczki, we wszystkich kolorach jak to: popielaty, granatowy, zielony i brązowy tylko za 3 metry 15 zł 50 gr. Taki sam materiał w wyższym gatunku „Modern“ cena za 3 metry 28 zł (może być i gładki), a gatunek najwyższy „London“ cena za 3 metry 37 zł 50 gr. Na życzenie klientów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 9 zł, a wyższy gatunek 10 zł 50 gr. Na prowincję do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem, (płaci się przy odbiorze). Za przysyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł 50 gr. Adresować: Lwowska Spółka Manufakturowa, Lwów, ul. Akademicka 23. 40

POMORSKI BANK ROLNICZY

22 TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD

BANK DREWNIANOZY

Karnisze

mosiężne do firanek

hurtnie i detalicznie

Stefan Cichocki 85

TORUŃ

Tel. 374 :-: ul. Sadlarska 20. :-: Tel. 374

Elew gospodarczy

z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady w większym majątku. Zgł. przyjmuję Adm. „Ziemi Pomorskiej“ pod nr. 100

Urząd. gosp.

Kawaler lat 24., sumienny i energiczny z wykształc. szkoły rolniczej i 5 letnią praktyką w intens. maj. przyjmie posadę pod dyspozycję od 1. IV. b. r. lub później. Łask. zgłosz. do „Ziemi Pom.“ pod nr. 90

Najlepszy skutek odnoszą

ogłoszenia

w „Ziemi Pomorskiej“

Polecam:

Kowadła, imadła, kuźnie polowe, wentylatory, wiertarki różnych wielkości i wszelkie narzędzia dla zawodowców.

Stefan Cichocki

Skład towarów żelazn. i narzędzi
Toruń Sadlarska 20
Telefon 374.

1926 CENNIK GŁÓWNY 1926

na wszelkie nasiona, rośliny dekoracyjne, narzędzia ogrodnicze itp., wysyłam bezpłatnie na łaskawe życzenia.

B. HOZAKOWSKI

TORUŃ UL. MOSTOWA 28
SKŁAD I HODOWLA N A S I O N ≡ Z A K Ł A D Y O G R O D N I C Z E

KNURY I MACIORY

na chów czystej rasy jorkszyr po rodzicach zarodowych, pochodzących z pierwszorzędných chlewni na Pomorzu ma na sprzedaż

Majątność NAPOLE pow. chełmiński, stacja BAGART poczta i telefon Trzebczyk 5.